

EWA TOMANEK

ur. 1953; Lublin

Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, PRL
Słowa kluczowe	Lublin, PRL, babcia, Władysława Łobodowska, dbałość o język

Własne nazewnictwo i dbałość o język

Zawsze też potrafiła żartować i miała swoje określenia. Te określenia do dzisiaj też są takie przyjemne we wspomnieniach. Mam na imię Ewa, ale babcia nigdy na mnie „Ewa” nie powiedziała, tylko zawsze byłam: „Ewidłem”, „Ewulińską”, „Ewunią”, ale nie byłam Ewą. Mój brat Stanisław – nigdy nie był „Stasiem”, tylko był „Stasiulińskim”, „Stasidłem” albo „Stasiuniem”. Bardzo dużo [miała] takich określeń. I co jeszcze? Nienawidziła zaśmiecania mowy polskiej. Kiedy powiedziałam do niej: „Oj, babciu, jakie to jest fajne!”, była oburzona: „Co to znaczy «fajne»? To może być «ładne», to może być «piękne», to może być «kolorowe», ale co to znaczy «fajne»?”. Takich współczesnych żargonów nie chciała nawet używać w mowie potocznej. Dzisiaj załamałaby się, słuchając młodego człowieka. I też miała ostry, wyrazisty, pięknie brzmiący głos.

Data i miejsce nagrania	2009-03-04, Lublin
Rozmawiał/a	Marek Nawratowicz
Redakcja	Elżbieta Zasempa
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"